

*Alicja Szymczakowa*

Łódź

## **Mieszczanie Warty przed sądami sieradzkimi w XV wieku**

Mieszczanie królewskiego miasta Warty zgodnie z zasadą osobowości prawa podlegali własnym sądom. Wszystkie działania prawne dotyczące obrotu nieruchomościami, udzielania pożyczek, działów majątkowych, testamentów, sporów znalazły odzwierciedlenie w księdze wójtowsko-ławniczej, która zachowała się od roku 1469. Jak przypuszcza Henryk Samsonowicz, wraz z lokacją miasta na prawie niemieckim powstawała kancelaria, której zadaniem było prowadzenie księgi rejestrującej czynności wykonywane przez władze miejskie<sup>1</sup>. Lokację miasta na prawie średzkim przeprowadzili dwaj mieszcianie sieradzcy w 1255 roku, ale pierwsza wzmianka źródłowa potwierdzająca istnienie ksiąg pochodzi dopiero z 1467 roku. Urząd grodzki w Sieradzu, który przyjął do swej księgi zapis oprawy dokonanej przez mieszczanina Stanisława Tumigrałę dla żony Anny, szlachcianki z pochodzenia, nakazał go powtórzyć w księdze miejskiej Warty<sup>2</sup>. Wzmianka ta potwierdza, że w przypadku małżeństwa mieszanego, gdy małżonkowie z racji swego pochodzenia podlegają różnym prawom, uwierzytelnienie czynności prawnej mającej walor wieczysty powinno znaleźć się w księgach prowadzonych przez oba sądy im właściwe.

Inne jeszcze zjawisko ujawnia kolejna sprawa. W 1463 roku trzy siostry, mieszcзки z Sieradza — Dorota, żona Macieja Kulasa, niegdyś

---

<sup>1</sup> H. Samsonowicz: *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*. W: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. Poznań 1997, s. 482.

<sup>2</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 15, s. 250.

burmistrza, Elżbieta, żona Jana kuśnierza, oraz Agnieszka, panna, pozwały swego brata przyrodniego Jakuba Zaldaja, mieszczanina z Sieradza, o dobra pozostałe po ich zmarłej siostrze Annie, żonie Piotra Bieniaszka z Warty. Obie strony należały do stanu mieszczańskiego. Z relacji sióstr wynika, że działały według prawa niemieckiego miejskiego w Warcie, lecz ława odesłała ich do Kalisza, gdzie od czasów Kazimierza Wielkiego działał sąd wyższy prawa średzkiego dla miast wielkopolskich. Jednak i tam ich sprawa nie została rozstrzygnięta, lecz odesłana do Krakowa, czyli przed sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Również i ten sąd nie czuł się kompetentny i przekazał ich sprawę przed sąd starosty sieradzkiego<sup>3</sup>.

Perypetie mieszczan dotyczą poszukiwania sądu wyższej instancji od sądu ławniczego w Warcie, działającego jednak w ramach prawa miejskiego. Sądem właściwym w procesie skargowym, a z takim mamy do czynienia w tym przypadku, był sąd pozwanego, czyli sąd miejski w Sieradzu. Wiadomo, że wójt nie miał prawa sędzić spraw o gwałt, zabójstwo skrytobójcze, napad na dom. Być może akt oskarżenia wniesiony przez siostry oprócz skagi o majątek po zmarłej siostrze obejmował również inne przewinienia podlegające kompetencji starosty. Starosta zastępczo wykonywał również jurysdykcję we wszystkich sprawach, jeżeli inny sąd nie był kompetentny, oraz reprezentował sąd pana, który był sądem wyższej instancji dla ławy<sup>4</sup>. I zdaje się w takim kierunku poszło rozstrzygnięcie krakowskiego sądu wyższego prawa niemieckiego, co poświadcza także słabość mieszczaństwa. Ostatecznie więc wędrówka po sądach zakończyła się dla sióstr przed obliczem Jakuba, Jana i Przedbora Koniecpolskich, starostów sieradzkich, sprawujących władzę administracyjną w województwie sieradzkim z mandatu króla, a jednocześnie władzę patrymonialną wynikającą z dzierżawy starostwa sieradzkiego, w skład którego wchodziły oba miasta.

Do wymienionych powodów dołączyć trzeba jeszcze dostępność urzędu starościńskiego. Z tych wszystkich zapewne względów wielu mieszczan warckich prowadziło swe sprawy w grodzie. Podróż zaś do Sieradza, oddalonego od Warty o niecałe 20 km, nie była zbyt uciążliwa. W ciągu jednego dnia można było dojechać i powrócić do domu. Toteż wielu mieszczan warckich wybierało się do Sieradza, wykorzystując jednocześnie podróż w celach urzędowych na wizyty rodzinne

<sup>3</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 13, s. 595; S. Gawlas: *Uwagi o polityce miejskiej Kazimierza Wielkiego*. W: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 2000, s. 35.

<sup>4</sup> J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 1: *Do połowy XV wieku*. Wyd. 2. Warszawa 1964, s. 277—278, 344, 477.

i towarzyskie. Z XV wieku znamy 72 wpisy do ksiąg grodzkich dotyczące mieszczan warckich. Ich sprawy odnotowane zostały także w księgach ziemskich sieradzkich (21 wpisów) i szadzkowskich (1 wpis). Materiał ten uzupełnia naszą wiedzę o wspólnocie miejskiej średniego miasta w średniowieczu.

Najliczniejszą grupę osób stających przed sądami stanowiły kobiety, przede wszystkim mężatki. Większość z nich prowadziła liczne sprawy ze swymi szlacheckimi krewnymi. Dzięki zresztą tym procesom można ustalić pochodzenie małżonek mieszczan warckich. Są to przede wszystkim spory o majątek ziemski. Szlachcianki, które wyszły za mąż za mieszczan warckich, nie traciły praw do spadku. W 1418 roku Łucja z Warty wygrała na swych ciotkach z Rakowic prawo do dóbr pozostałych po śmierci innych swych ciotek — Agnieszki i Machny<sup>5</sup>. Zuzanna, wdowa po mieszczaninie Piotrze Cholewie z Warty, żona zaś szlachcica Jana Łabędzkiego, odziedziczyła po ojcu dobra w Gawłowicach i sprzedała je w 1454 roku bratu Janowi za 10 grzywien<sup>6</sup>. Jak z tej zapiski wynika, drugi, szlachecki mąż Zuzanny przeniósł się również do Warty. Ze wsi Łabędzie, należącej do parafii warckiej, wychodziły liczne fale migracyjne. Stąd pochodziła także Anna, córka Jana Narożnego, żona mieszczanina Stanisława Tumigrały<sup>7</sup>. Dostała ona od braci ładny posag, w wysokości 25 grzywien, zabezpieczony na dobrach ojczystych i macierzystych w Łabędziach. W 1471 roku Anna otrzymała 2 grzywny spłaty z posagu i rezygnowała bratu Mikołajowi pewną część dóbr w Łabędziach oraz 3,5 grzywny od Stanisława, drugiego z braci. W 1473 roku Mikołaj Łabędzki przekazał szwagrowi kolejne 3 grzywny, uzyskując zwrot następnych dóbr<sup>8</sup>.

Szlachcianki wydane za mąż za mieszczan warckich najczęściej wyzbywały się odziedziczonych majątków, lokując różnej wielkości pieniądze w przedsięwzięciach mężowskich lub podejmując w mieście własną działalność gospodarczą. W 1421 roku Małgorzata z Nieradzy, wdowa po Mikołaju z Warty, sprzedała swoją część w Nieradzy za 12 grzywien wujom Maciejowi, Waławowi i Stanisławowi. W 1453 roku Jadwiga, żona szlachcica Bartosza, mieszkającego w Warcie, sprzedała

<sup>5</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 7, k. 77.

<sup>6</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 202; AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 11, k. 371, 401.

<sup>7</sup> A. Bartoszewicz: *(Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI wieku. Warszawa 1996, s. 80)* wyłącznie na podstawie przezwiska przypuszcza o jego związkach ze szlachecką rodziną Tumigrałów z Siekowa. Przezwisko to jest dość popularne w różnych stanach, znane zaś potomstwo Mikołaja Tumigrały i Małgorzaty z Chałupki przeniosło się do Wielkopolski — zob. A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi. Łódź 1998, s. 225.*

<sup>8</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 17, s. 143, 208, 210, 687.

swoją część w Sankach, która jej przypadła po zmarłym bracie Macieju, swemu bratu stryjecznemu Stanisławowi, synowi Mikołaja, za 2 kopy groszy<sup>9</sup>. W 1467 roku Elżbieta, żona Stanisława Lisigościa z Warty, skarżyła Waclawa ze Strachocic i Lipin o 50 grzywien patrimonium, należnego jej siostrze Annie, które zapisane były na dobrach ich stryja Stanisława, przejętych przez Waclawa. Jej żądania zostały uznane, skoro rok później Waclaw wypłacił jej 2 kopy groszy<sup>10</sup>, może jako odstępne lub część wygranej sumy.

Dzięki kobietom powstawały rodzinne więzy łączące przedstawicieli różnych stanów. Dziedziczki z Drużbina Apolonia i Zofia, które w 1489 roku zastawiły za 40 grzywien swe części posagowe także Janowi Pomianowi z Woli Pomianowej, miały za mężów szlachcica i mieszczanina. Apolonia poślubiła Piotra z Wrońska, Zofia zaś Stanisława Bykatę z Warty<sup>11</sup>. Wspomniane 40 grzywien stanowiły posag ich matki Małgorzaty, córki Stanisława z Drużbina i Małgorzaty z Żeronic. Dalszy krąg krewnych obu sióstr poznajemy w 1497 roku, kiedy to kwitowały Urszulę, żonę Piotra Zadzika z Poradzewa w ziemi rawskiej, i Katarzynę z Drużbina ze zwrotu 80 grzywien, za które to pieniądze trzymały w zastawie dobra ich ojca Jana z Drużbina, a swego wuja. Towarzyszyli im przy tej operacji finansowej krewni, bracia Jakub i Mikołaj, zwani Flaszkami z Zadzimia<sup>12</sup>. Obie siostry zachowały równorzędną pozycję społeczną. Mieszczański mąż Zofii — sądząc po przydomku — należał do znanej w Warcie rodziny, z której współczesny mu Jan Bykata, z zawodu postrzygacz, pełnił funkcje ławnika, rajcy i burmistrza<sup>13</sup>. Zewnętrznym wyrazem owej równorzędnosci zajmowanej przez nie pozycji była tytułatura. Pisarze w stosunku do obu używali predykatu *nobilis*.

Inaczej było w przypadku córki mieszczanina szlacheckiego pochodzenia, która wyszła za mąż za chłopą. Dorota, córka zmarłego Macieja, zwanego Milesz z Warty, została żoną chłopą Stanisława z Zamościa. Jej rodzonym bratem był szlachetny Jakub z Przemiłowa, po śmierci którego odziedziczyła dwór i folwark w tej wsi. W 1473 roku skarżyła Jakuba Boguszkowica z Młodawina, zwanego Wygiełzowo, o najazd i zagarnięcie połowy dóbr<sup>14</sup>. Dorota, „heredissa de Przemiłow” nosi predykat *honestas*, poświadczający jej mieszczański status. Z okoli-

<sup>9</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 7, k. 186; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 10, s. 986.

<sup>10</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 12, k. 124v; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 15, s. 450.

<sup>11</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 28, s. 273.

<sup>12</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 19, s. 629, ks. 23, s. 90; ks. 28, s. 800.

<sup>13</sup> A. Bartoszewicz: *Warta. Społeczeństwo miasta...*, s. 139.

<sup>14</sup> AGAD, Ziem. szadkowskie, ks. 5, s. 658.

czności tej sprawy zdaje się wynikać, że jej ojciec, określony predykatem *providus*, należał już do drugiego pokolenia osiadłego w mieście, choć nie rezygnującego z własności szlacheckiej. Koligacje z mieszczanami warckimi zawierała też szlachta na sołectwach, co zapewne ułatwiał porównywalny status majątkowy. W 1493 roku *provida* Anna, żona Jakuba Wiardunka z Warty, sprzedawała sołectwo w królewskiej wsi Dzierżaznej chłopom z Brzegu, również królewszczyny braciom Janowi i Maciejowi za 14 grzywien. Chociaż przed imieniem Anny stoi predykat *provida*, była ona szlachcianką, skoro jej bratem, zapewne stryjecznym, był szlachetny Jan Piotrowski. Wspólnie z nim prowadziła pewne interesy. Dwa lata wcześniej pożyczyli Stanisławowi z Dusznik 9 grzywien<sup>15</sup>.

Wnioski w sprawie genezy mieszczaństwa wyciągane jedynie na podstawie predykatów mogą więc być fałszywe. Trzeba badać to zjawisko w szerszym kontekście społecznym.

Drugim typem spraw dotyczących kobiet szlacheckiego pochodzenia są poświadczenia wypłaty posagu, choć i wśród poprzednio wymienionych niektóre miały ten sam charakter. W 1447 roku szlachetna Małgorzata, żona Wawrzyńca z Warty, uzyskała od swych braci Marcina, Jana i Młodoty z Biernacic (w Kaliskiem) i Kaczek zobowiązanie wypłaty 12 grzywien posagu<sup>16</sup>. W 1455 roku Helszka z Wygiełzowa, wdowa po Gallu z Warty, skwitowała swego brata Stanisława z 10 grzywien posagu<sup>17</sup>. W 1465 roku Stanisław Drągowicz wygrał 10 z 20 grzywien posagu należnego mu od szlachcica Stanisława Rusinowicza z Piasków<sup>18</sup>.

Najczęściej trudno ocenić, jaki posag wносиła żona szlacheckiego pochodzenia, zapiski dotyczą bowiem różnych faz procesów o posagi. W 1427 roku Beata z Warty, wdowa po Marcinie, pozwała swego bratanka Jana, syna Macieja z Nacek, o 1,5 grzywny czynszu od pieniędzy posagowych<sup>19</sup>. Nie wiadomo jednak, od jakiej sumy ów czynsz miał być płacony. Beata miała dwóch braci: wspomnianego Macieja, który w 1422 roku zobowiązał się wypłacić jej 8 grzywien posagu w ciągu 2 lat, oraz Piotra, przeora dominikanów w Sieradzu. Może więc każdy z braci był zobowiązany do takiej sumy, tym samym jej posag wynosiłby 16 grzywien. Beata po śmierci męża wróciła do Nacek, gdzie miała zabezpieczony posag przez Jana, Annę i Dobroch-

<sup>15</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 27, s. 257, 551.

<sup>16</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 9, s. 453.

<sup>17</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 272.

<sup>18</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 14, s. 129.

<sup>19</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 8. k. 43v.

nę, dzieci Macieja. Jeszcze w 1440 roku skarżyła swego brata Piotra o trzecią część ojcowizny w Nackach, jaka jej przypadła w związku z bezpotomną śmiercią bratanka Jana<sup>20</sup>. Mieszczanin z Warty był dopiero trzecim mężem Beaty. Pierwszym był nieznany z imienia szlachcic z Kołdowa w pow. kaliskim, któremu wniosła w posagu 10 grzywien. Drugim mężem został przed 1417 rokiem złotnik z Sieradza, a w 1422 roku była już żoną Marcina z Warty. Dwa lata później owdowiała po raz trzeci. Oba mieszczańskie małżeństwa Beata zawdzięczała bratu Maciejowi, który przez wiele lat zasiadał w sądach sieradzkich jako komornik chorążego i podsędek grodzki<sup>21</sup>.

Wymienione w zapiskach kwoty ukazują skalę zamożności szlachty koligającej się z mieszczanami warckimi. Posagi rzędu 10–25 grzywien lokują tę szlachtę w najniższej grupie. Na ogół przyjmuje się, że są one zaniżone, mieszczańscy małżonkowie zadowalali się bowiem niższym posagiem. Znajomość innych wyznaczników zamożności, przede wszystkim wielkości posiadłości ziemskich, nie zmienia ich przynależności klasowej. Oczywiście i mieszczenie, zawierając małżeństwa z córkami szlacheckimi, wkalkulowywali w tę transakcję możliwość uzyskania spadku w szczególnych okolicznościach, który podnosił atrakcyjność takiego związku. Po uregulowaniu spraw posagowo-spadkowych szlachcianki wyjątkowo tylko wracały po śmierci męża mieszczanina na wieś. Najczęściej wychodziły ponownie za mąż, wybierając ofertę licznej szlachty mieszkającej w mieście bez prawa miejskiego. Ożenek z wdową po mieszczaninie ułatwiał i przyspieszał adaptację do życia w mieście, oferując nadto gotowy warsztat pracy.

Ze wszystkich spraw, w których uczestniczyły kobiety szlacheckiego pochodzenia, wyłania się obraz geografii społecznej. Najbliższe zaplecze dla małżeństw warcian stanowiły wsie szlacheckie należące do parafii Warta: Bartochów, Nieradza, Łabędzie. Wpływy sięgały jednak znacznie dalej. Małżonki warcian pochodziły z Drużbina (parafia w miejscu), Dzierżanej (parafia Glinno) Gawłowic (parafia Goszczanów), Głaniszewa (parafia Góra), Kaczek (parafia Turek), Kowali (parafia Charłupia Mała), Nacek (parafia Tubądzin), Ostrowa (parafia Jeziorsko), Piasków (parafia Świnice), Przymiłowa (parafia Marzenin), Rakowic (parafia Sieradz), Sanek (parafia Charłupia Mała), Strachocic (parafia Miłkowice), Wygiełzowa (parafia w miejscu). Są to odległości rzędu od 1 do 40 km. Wyznaczają one przestrzeń oddziaływania miasta na region, dowodzą rozległości jego wpływów. Zbyt mało mamy prze-

<sup>20</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 7, k. 220; ks. 8, k. 30, 69; ks. 11, k. 11.

<sup>21</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 3, 4 *passim*; AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 6, 7 *passim*.

ślanek, by wyciągać wnioski o głębokości owych powiązań rodzinnych w czasie. Przykładem wielopokoleniowych więzi między mieszczaństwem warckim a szlacheckimi sąsiadami może być rodzina Gawłów. W latach trzydziestych XV wieku żyło w Warcie dwóch braci: Mikołaj Gaweł, zwany też Gawłowicz, oraz Gaweł, określany tytułem bakałarza. Niewątpliwie jest on tożsamy ze studentem Akademii Krakowskiej, który wpisał się do metryki uniwersyteckiej w 1419 roku jako „Gallus de Warta”. Zapewne tenże Mikołaj Gaweł kupił w 1446 roku dwa składy pola za 25 grzywien od Małgorzaty, żony Piotra Krczonowskiego. Jego żoną, może drugą, była Elżbieta (Helszka) z Wygiełzowa<sup>22</sup>. W pokoleniu następnym znamy Jana Gawła, właściciela jatki i burmistrza (1489). Jego pierwszą żoną była szlachcianka Elżbieta z Młodawina, siostra Wojciecha Zająca. Drugie małżeństwo zawarł z mieszczką warcką<sup>23</sup>. Możemy przypuszczać, że pierwsze było efektem celowej polityki zmierzającej do podtrzymania prestiżu rodziny, drugie natomiast wynikało jedynie z potrzeb gospodarczych, konieczności udziału w gospodarstwie pracy kobiety.

Częstymi gośćmi przed sądami były żony i córki wójtów Warty<sup>24</sup>. Zapewne wynikało to z faktu, iż starosta sprawował sądownictwo nad sołtysami i wójtami tam, gdzie nie powstały sądy leńskie. Natomiast bardzo rzadko stawały przed sądami w Sieradzu mieszcзки warckie, co pośrednio świadczy, iż korzystały one przede wszystkim z ksiąg miejskich. Warto więc wskazać te sprawy, które przywiodły je przede wszystkim przed sąd starosty. W 1425 roku Piechna z Warty, wdowa po sołtysie z Oszczeklina (koło Koźminka w Kaliskiem), wystąpiła o 2 kopy groszy za głowę męża i syna oraz kolejne 2 kopy za głowę ojca, skarżąc o wszystkie zbrodnie szlachcica Mikosza z Oszczeklina<sup>25</sup>. Może pochodziła z Warty, skoro po tragedii schroniła się w tym mieście. Przed sądem starosty Jadwiga, żona Mikołaja Kolasy, oskarżyła innego mieszczanina z Warty Mikołaja Bielicza „o sromacenie”<sup>26</sup>. Obie sprawy należały do przestępstw prywatnych, obciążonych karami państwowymi na rzecz monarchy i sądu, które ze względu na towarzyszące im okoliczności mogły być ścigane z urzędu.

<sup>22</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 6, k. 179v, 294v; ks. 9, s. 26; ks. 11, s. 272; *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400–1500*. Opr. J. Zathey, J. Reichan. Wrocław 1974, s. 74.

<sup>23</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 26, s. 99. A. Bartoszewicz: *Warta. Społeczeństwo miasta...*, s. 101, 143, 150.

<sup>24</sup> Zob. A. Szymczakowa: *Wójtowie Warty w XV wieku*. W: *Aetas media, aetas moderna...*, s. 111–121.

<sup>25</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 8, k. 26.

<sup>26</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 5, s. 474.

Następna zapiska zdaje się wskazywać, że do starosty docierały sprawy dotyczące naruszenia miru domowego. W 1406 roku mieszczanin warcki Bogwiedź pozwał szlachcica Mikołaja z Głaniszewa działającego w zastępstwie Przybysławy (żony?), która wtargnęła do jego domu w Warcie i zadała mu krwawą ranę. Wygrał 1 grzywnę, z której to sumy  $\frac{2}{3}$  przypadły staroście. W 1476 roku odnotowano roczek między starostą a Janem Welenką z Małej Cieni i Brudzewa. W orzeczeniu sądu nakazano szlachcicowi zwrócić konia Maciejowi Świetlikowi z Warty. Nieco inny charakter ma kolejna sprawa. Do ksiąg grodzkich wpisano notę o zapłaceniu przez Stanisława Kozła w 1427 roku 5 grzywien kary na ręce Mikołaja z Kostrzewic, sędziego kasztelana sieradzkiego Marcina z Kalinowej, należnej mu za głowę szlachcica Adama z Chlewa. Pobieranie przez kasztelana sieradzkiego kar za zabójstwo wynikało z zachowanej przez niego jurysdykcji w sprawach o mężobójstwo, które w ich gestii pozostawiły statuty Kazimierza Wielkiego. W Sieradzkim więc na długo przed statutami nieszawskimi sprawy o zranienie lub zabójstwo szlachcica nie podlegały sądom miejskim<sup>27</sup>.

Trafiały do ksiąg grodzkich także sprawy niesporne dotyczące transakcji między mieszczanami o nieruchomości w mieście. W 1446 roku Masza, żona Piotra Krczonowskiego, córka Oślizły, sprzedawała swoje pole ojcowskie, mianowicie 2 składy w Warcie, leżące koło pola Gawła, Mikołajowi, zwanemu Gawłowic, za 25 grzywien<sup>28</sup>. W 1464 roku Małgorzata, żona Marcina z Warty, kupiła za 12 grzywien młyn położony między Górkami a Rudą w pow. sieradzkim<sup>29</sup>. Lokalizacja młyna wskazuje, iż chodzi tu o młyn zapewniający napęd do urządzeń kuźniczych. Jest to kolejny dowód niezwyklej przedsiębiorczości i samodzielności gospodarczej mieszczek warckich. W latach 1430–1431 toczyła się przed starostą sprawa między wspomnianym Mikołajem Gawłem a jego służącą Anną, która pozwała go o gwałty i o crinale. Jako swego zastępcę procesowego Anna wyznaczyła Michała Grzywacza z Warty. Mikołaj, wykorzystując duchowny stan swego brata Gawła, bakałarza z Warty, nakłonił go, by pozwał Annę przed sąd kościelny o 1 grzywnę, przed którym niewątpliwie trudniej byłoby jej się bronić. Starosta zażądał od Mikołaja przysięgi na dowód, że

<sup>27</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 1, s. 57, 58; ks. 5, s. 644; ks. 19, s. 294; S. Kuraś: *Zaginione ustawy z czasów Władysława Jagielly o odpowiedzialności mieszczan za zabójstwo szlachcica oraz o dorocznej pańszczyźnie kmieci w XV w.* Prz. Hist. 1975, T. 86, nr 1, s. 77–78; A. Szymczakowa: *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV wieku.* Łódź 1984, s. 101.

<sup>28</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 9, s. 26.

<sup>29</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 13, s. 1022.

Gaweł ma dobra w Warcie i w związku z tym może stawać przed sądem starosty<sup>30</sup>.

Przed sądami ziemskim i grodzkim sieradzkim stawalo też wielu mieszczan, przede wszystkim wierzyciele, którzy udzielali pożyczek szlachcie pod zastaw ziemi bez dzierżenia. W 1414 roku Urban z Warty wziął w zastaw część w Noskach od Jaśka z tej wsi za 2 grzywny. W 1496 roku Stanisław Bykata zwrócił zastaw w Małym Kobierzycu Maciejowi z tej wsi po uregulowaniu wierzytelności w wysokości 10 grzywien<sup>31</sup>. Przed sądem grodzkim składali relacje woźni sądowi, dokonujący wwiązania mieszczan w dobra szlacheckie z powodu niedotrzymania terminu spłaty długu. W 1489 roku Maciej Gorgon, woźny z Sieradza, wprowadził burmistrza Jana Gawła i rajców: Macieja Warzymięso, Mikołaja Bradka, Wacława Zygmunta, Andrzeja Żółtego w dobra Wojciecha Kowalskiego we wsi Kowale<sup>32</sup>. Taka zbiorowa intromisja wierzycieli dowodzi udzielenia pożyczki z dochodów miasta i jest wyrazem prowadzonej przez radę polityki finansowej. Kredytowanie działalności gospodarczej szlachty przez miasta było zjawiskiem powszechnym w tym czasie. Miasto używało pożyczek zarówno na cele inwestycyjne, jak i konsumpcyjne. Uzyskanie kredytu ułatwiło Kowalskiemu pokrewieństwo z mieszczaństwem warckim. Mieszczanie występowali także jako świadkowie i poręczyciele szlachty. W 1406 roku świadkiem Świętosława z Wielkiej Wsi przeciwko Wańkowi z Sarnowa był Marcin, syn Chwała, późniejszego burmistrza Warty. Znalazł się tu w towarzystwie mieszczan z Szadku i Warty oraz szlachty z Kamionacza.

Ujawnione kontakty poświadczają wspólnotę interesów mieszczan z miasteczek sieradzkich i szlacheckiego drobiazgu. W 1454 roku poręczyciele szlachetnego Andrzeja ze Strachanowa, mieszczanie Wawrzyniec Kaczorek i Maciej Pierzchała, zapłacili 6 grzywien rządcy sieradzkemu Janowi Rogaczewskiemu<sup>33</sup>. Możemy się domyślać, że w roli rękojemców występowali mieszczanie zamożni i należący do elity miejskiej. Przed starostą mieszczanie udowadniali posiadanie przywilejów. Burmistrz Chwał wraz z rajcą warckim Marcinem Szadurką w 1415 roku przysięgali przed starostą, że mieszczanie warccy nie płacili cła w Bałdrzychowie (własność biskupstwa włocławskiego) ani Uniejowie (własność arcybiskupstwa gnieźnieńskiego). Świadcami

<sup>30</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 6, k. 179v, 294v; H. Samsonowicz: *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*. W: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1972, s. 164.

<sup>31</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 5, k. 23v; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 28, s. 472.

<sup>32</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 26, s. 99; A. Szymczakowa: *Magnifici...*, s. 40, 158.

<sup>33</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 1, s. 35; ks. 5, s. 713; AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 11, k. 388v.

w tej niezwykle ważnej dla kondycji gospodarczej miasta sprawie byli mieszczanie Sieradza — rajcy Mikołaj Klin i Stanisław Baran oraz Szadku — rajcy Paweł Kicki i Michał Podwyż. Świadkowie powołali się na swą pamięć. Nie sięgała ona zbyt daleko, bo pamiętali jedynie, że warcianie przywilej ten mieli już w czasach starosty sieradzkiego Jana z Tęczyna, pełniącego urząd w latach 1386—1397, a respektowali go również jego następcy na urzędzie<sup>34</sup>. Sprawa ta dobrze świadczy o współpracy miast królewskich w Sieradzkim w zakresie udzielania sobie wzajemnie pomocy prawnej.

Szczególną grupę w mieście stanowiła szlachta. Decyzja o przeniesieniu się do miasta nie była jeszcze w tym czasie trudna, przebywanie bowiem w mieście i wykonywanie zajęć miejskich nie pozbawiało szlachectwa. Według H. Samsonowicza, z tego stanu pochodziło do 3% nabywających prawo miejskie<sup>35</sup>. Wspomniano już kilku szlacheckich małżonków mieszczek warckich. Migracje małżeńskie szlachty do miasta dotyczyły zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Proces przeistaczania się szlachty w mieszczaństwo jest trudny do prześledzenia w XV wieku na tym terenie, ponieważ — jak już wspomniano — księgi miejskie Warty pojawiają się późno. Jedynym sposobem rozpoznania szlachty posiadającej prawo miejskie jest określenie *civis* obok imienia i predykatu stanowego. Na tej podstawie możemy przypuszczać, że prawo miejskie posiadał Stanisław Brzechwa z Nieradzy (zm. przed 1450) oraz jego dzieci: Jan, Katarzyna i Maciej, które zachowały również tytuł szlachecki. Mieszczaninem Warty był szlachetny Mikołaj Wojsławski „opidanus in Warta”, który w 1500 roku pożyczył 10 grzywien Maciejowi z Retnicy, plebanowi w Tokarach, pod zastaw łąnu w Tądowie. Wojsławski był ofiarą procesu koncentracji ziemi prowadzonej przez wielką własność w Sieradzkim. Wojsławice zostały skupione przez Koniecpolskich, potem Wężyków<sup>36</sup>.

Spodziewać się również należy, że do kategorii obywateli miejskich wcześniej czy później weszła szlachta wyprzedająca ojcowiznę. W 1437 roku Maciej z Nieradzy zobowiązał się zapłacić 44 grosze swemu bratu

<sup>34</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 3, s. 138—140. K. Bryński, K. Wiliński: *Dzieje miasta Warty*. Sieradz 1974, s. 31 (błędnie).

<sup>35</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław 1988, s. 132; T. Jurek: *Mikrokosmos prowincjonalny. Nad najstarszą księgą miejską Ponieca z przełomu XV i XVI wieku*. W: *Aetas media, aetas moderna...*, s. 50.

<sup>36</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 11, k. 232, 242, 259; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 30, s. 474—475. Znaczenie tytułatury dla badań nad genezą mieszczaństwa w Polsce XV wieku podkreśla S. Gierszewski: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej. Studium źródłoznawcze*. Warszawa 1973, s. 89.

Stanisławowi z Warty za spichlerz i inne budynki w Nieradzy. Obywatelstwo miejskie przyjął zapewne Mikołaj z Warty, który w 1459 roku kwitował brata Piotra z Czartek ze spłaty. Podobnie „nobilis Jan Hartwyk civis de Warta” kwitował w 1479 roku Mikołaja z Korytkowa z zapłaty za dobra po ojcu, matce, ciotkach i babce<sup>37</sup>.

Główną przyczyną przemieszczania się do miast były silne procesy rozdrobnienia własności w rękach kolejnych generacji posiadaczy. Kategorię majątkową szlachty migrującej do miast najlepiej określają operacje kupna—sprzedaży i wysokość posagu wyznaczonego dla córek i sióstr. Właściciele Czartek dawali posagi w granicach 15—20 grzywien. Już w początkach XV wieku mamy przypadki migracji małżeńskiej kobiet z tej rodziny do Kalisza. Innym sposobem na poprawienie kondycji finansowej było szukanie zatrudnienia w sądownictwie. Jan Karaś z Czartek w latach trzydziestych XV wieku zasiadał w sądzie sieradzkim jako komornik chorążego mniejszego i wojewody<sup>38</sup>. Przeludnione, podzielone między wielu właścicieli były również Łabędzie. W 1463 roku krewni wspomnianej Anny Łabędzkiej, żony Stanisława Tumigrały, dokonali podziału majątku. Ojciec — Jan Lasbień — miał zachować połowę dóbr do końca życia. Jeden z synów — Stanisław — otrzymał pół łąnu w Kowalach oraz w Łabędziach zagrodę chłopca Jana i 3 składy ziemi, drugi zaś — Michał — jedynie siedlisko w Łabędziach.

Perspektywy życia na wsi były marne, niewielkie posagi żon — 20 i 25 grzywien — nie mogły przynieść radykalnej odmiany losu. Szans na poprawę kondycji majątkowej mogli poszukiwać jedynie w mieście, nawet dysponując na początku niewielkimi zasobami finansowymi. W 1491 roku Feliks z Łabędzi sprzedał bratu Jakubowi swój dział w tej wsi za 8 grzywien i z tym niewielkim kapitałem przeniósł się do stołecznego Sieradza<sup>39</sup>. Możliwości adaptacji szlachty w Sieradzu i Warcie były zapewne porównywalne. W świetle badań J. Wiesiołowskiego szlachta wybierała jako cel swej migracji miasta II—IV kategorii o ludności od 1000 do 4000 mieszkańców. Do II kategorii miast należała również Warta, która według A. Bartoszewicz mogła liczyć w początkach XVI wieku około 1680 osób<sup>40</sup>. Decyzja o przeniesieniu się do

<sup>37</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 10, k. 175v; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 12, s. 591; ks. 21, s. 66.

<sup>38</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 7, k. 232v; ks. 8, k. 98v; ks. 11, k. 124v; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 402.

<sup>39</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 460; ks. 12, s. 45; ks. 13, s. 490; ks. 27, s. 216.

<sup>40</sup> J. Wiesiołowski: *Szlachta w mieście. Przemieszczenia i migracje szlachty między wsią a miastem w Polsce XV wieku*. W: „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 14, z. 1, s. 52; A. Bartoszewicz: *Warta. Społeczeństwo miasta...*, s. 26.

miasta na stałe często zapadała po wielu latach życia w stanie zawieszenia między statusem szlachcica a mieszczanina. Stanisław Brzechwa z Nieradzy przeniósł się do Warty z żoną Anną przed 1445 rokiem zachowując swój dział w Nieradzy i dobra żony w Kostrzewicach. Jego dzieci: Jan, Maciej, Katarzyna i Marta, przebywając w Warcie, zachowały ojcowiznę; jedynie w 1463 roku sprzedały niewielką część za 5 grzywien. Ziemia stanowiła niejako zabezpieczenie życia w mieście. Dopiero w 1471 roku Maciej, syn Stanisława, sprzedał cały swój dział w Nieradzy za 60 grzywien<sup>41</sup>. Okres adaptacji objął więc dwa pokolenia. Niewątpliwie skrócić mogła ten czas pomoc krewnych osiadłych wcześniej w mieście. Między szlachtą z Nieradzy, Łabędzi, Kowali, Małkowa i innych wsi położonych wokół Warty zachodziło bliskie pokrewieństwo lub powinowactwo. Szlachta przenosząca się do miasta niekiedy osiągała nawet miejsca w radzie miejskiej. Rajcą warckim był Mikołaj Kałowski (1478)<sup>42</sup>.

Niewielu chłopów osiadłych w Warcie przewinięło się przez karty ksiąg. Te nieliczne wzmianki wskazują też na szczególny rodzaj spraw, które zmusiły ich do stawania przed sądami. W 1436 roku Jan Bal, kmiotek z Żeliszawia i Warty, wygrał 7,5 grzywny poręczenia na szlachcicu Macieju z Maciszewic. W 1454 roku chłopci Jakub Pyrek i Wojciech Krupic, cieśle z Warty, poręczyli za ciesielczyka Stefana, którego rządca sieradzki Jan Rogaczowski trzymał „in cipo castrensi” (pręgierz?), że wykonają za niego prace u plebana w Strońsku, jakie zobowiązał się wykonać on sam w terminie do Wszystkich Świętych<sup>43</sup>. Tworzyli więc ekipę do robót ciesielskich pracującą w różnych miejscach. Warta chyba nie była stałym ich miejscem zatrudnienia i zamieszkania. Do Warty przeniosła się chłopska rodzina Kmitów z królewskiej wsi Glinno. W 1455 roku jej tenutariusz Jakub Giemza przekazał na ręce wdowy Doroty Kmicinej 9 grzywien stanowiących spadek jej małoletniego syna Grzegorza za dobra pozostawione w Glinnie<sup>44</sup>. Z podobnej wielkości zastrzykiem finansowym przychodziło zapewne do miast wielu chłopów.

Szczególne miejsce w księgach sądowych zajmowali młynarze, o czym świadczy liczba zachowanych wzmianek. Według H. Samsonowicza sołtysi i młynarze należeli do wyższej grupy społecznej w mieście. Często profesji tej podejmowała się szlachta migrująca do

<sup>41</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 11, k. 133; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 13, s. 504; ks. 17, s. 187.

<sup>42</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 20, s. 295.

<sup>43</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 10, k. 99, 120; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 231.

<sup>44</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 11, s. 335.

miast, wykonywanie tego zawodu ułatwiały bowiem zachowane kontakty w dotychczasowym środowisku. Główną jednak przeszkodę w przedostaniu się do tej grupy zawodowej w mieście stanowił brak kapitału na kupno młyna<sup>45</sup>. W Warcie były 3 młyny o napędzie wodnym: wójtowski, słodowy — znajdujący się na rzece Dźwigorzówce oraz trzeci — zwany Czechlin, wymieniony w 1477 roku. Niewątpliwie jest to ten sam młyn, co wspomniany w rejestrze poborowym z 1515 roku, zbudowany na rzece Warcie<sup>46</sup>. Nazwa Czechlin urobiona została zapewne od przezwiska dzierżawcy i zmieniała się wraz z przejęciem młyna przez innego użytkownika.

Młynarze stanowili grupę zawodową niezwykle mobilną i przedsiębiorczą. Ich powiązania rodzinne prowadzą nie tylko do wielu wsi i miast Sieradzkiego, ale i poza granice województwa. Wszystkie młyny stanowiły własność królewską, lecz różny był sposób ich użytkowania. Młyn słodowy trzymany był *iure hereditario*, jak świadczy zapiska z 1406 roku. Wówczas to Anna, żona Stasika młynarza z Sieradza, uzyskała sądowe zapewnienie, że Wojciech Piwko, młynarz warcki, nie alienuje młyna należącego do jej siostrzeńców, synów zmarłej siostry Manety, lecz będzie go trzymał do końca życia. Sukcesja młyna szła po matce, a więc to Maneta była jego właścicielką. Jedna siostra dziedziczyła więc młyn w Sieradzu, druga w Warcie. W 1432 roku wspomniano o Annie jako młynarce młyna o trzech kołach. Jedynym takim młynem w Sieradzu był królewski młyn słodowy, zbudowany pod zamkiem i wzmiankowany w źródłach już w 1347 roku. Sprawa ta ujawnia bliskie związki rodzinne między mieszczaństwem sieradzkim i warckim, co nie budzi zdziwienia, zważywszy że z mieszczaństwa sieradzkiego wywodzili się zasadzcy Warty, oraz na funkcjonowanie obu miast w administracyjnych ramach starostwa sieradzkiego.

Nie można więc wykluczyć, że mieszczenie sieradzcy udzielili Warcie daleko idącej pomocy również w zakresie wyspecjalizowanego budownictwa młynów<sup>47</sup>. Ci sami przedsiębiorcy stawiali młyny wzdłuż

<sup>45</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz: *Dzieje miast...*, s. 109, 140; J. Wiesiołowski: *Szlachta w mieście...*, s. 57.

<sup>46</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 19, s. 497. A. Bartoszewicz: *Warta. Społeczeństwo miasta...*, s. 105; J. Matuszewski: *Molendinum manuale*. W: „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, T. 13, s. 131.

<sup>47</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 1, s. 33; ks. 6, k. 373v; AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 11, k. 237; U. Sowina: *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV—XVI w.* T. 13. Warszawa—Sieradz 1991, s. 45. W 1468 roku młynarzem młyna słodowego o 3 kołach był Mikołaj (AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 15, s. 574). Warto tu wskazać, że w 1420 roku młynarzem w Sieradzu był Stanisław, zwany Czech lub Bohemus (AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 4, s. 110). Nie można wykluczyć jego udziału w budowie młyna Czechlin w Warcie.

brzegów rzeki Warty, obejmując je potem w użytkowanie prawem dziedzicznym. Związki rodzinne między młynarzami Sieradza i Warty mogły się jeszcze wielokrotnie w ciągu stulecia odnawiać. W 1495 roku Mikołaj Ochnik z Warty rozpoczął starania o młyn słodowy w Sieradzu po zmarłym bezpotomnie młynarzu, szlachcicu Janie Szostku. Świadkowie z Warty: burmistrz Jan Świątka, Stanisław Tumigrała, Piotr Stasik, rzeźnik Mikołaj, Maciej Halusza i Jan Jagódka zeznali przed sądem starosty o pokrewieństwie obydwu. Zmarły Jan Szostek był rodzonym siostrzeńcem Mikołaja<sup>48</sup>.

Wspomniany Wojciech Piwko, który był zapewne drugim mężem Manety, skoro nie był ojcem jej dzieci, zarządzał młynem słodowym w imieniu dziedziców, sam zapewne trudnił się warzeniem piwa, od której to czynności poszło jego przezwisko. Mielenie ziarna na sód było umiejętnością bardziej wyspecjalizowaną niż przemiał ziarna na mąkę, stąd też młyn warcki musiał obsługiwać w znacznym stopniu rolnicze zaplecze miasta. Krąg przeciwników procesowych młynarza może w pewnym stopniu wskazywać na odbiorców jego usług. W 1423 roku Piwko procesował się z księdzem Janem, tenutariuszem w sąsiadujących z miastem Proboszczewicach, własności arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W grudniu 1425 roku prowadził spór z rządcą sieradzkim Markiem z Wąglczewa, który żądał od niego zapłaty od słodu oraz 227 miar słodu<sup>49</sup>. Według wyliczeń M. Dembińskiej mensura—korzec—ćwiertnia wynosił 96 kg. Przedmiotem sporu między rządcą a młynarzem było więc 21,8 ton słodu. Przeciętny przemiał roczny młyna wodnego w XV wieku według tejże autorki wynosił 87,5 ton. Znane zaś z XIII wieku roczne obciążenia młynarzy nie przekraczały 16 ćwiertni mąki<sup>50</sup>. Trudno w Marku z Wąglczewa postrzegać zwykłego zleceniodawcę. Rządca należał do urzędników starosty sieradzkiego. Reprezentował więc w tym przypadku interesy ówczesnego starosty Piotra Szafranca, a pośrednio właściciela, czyli króla. Nie znamy warunków umowy między królem a młynarzem dotyczącej użytkowania młyna słodowego w Warcie. Gdyby traktować powyższą sprawę jako spór o rozliczenia roczne, wówczas

<sup>48</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 28, s. 180; U. Sowina: *Sieradz. Układ przestrzenny...*, s. 165. W 1471 roku Jan Szostek i Mikołaj, bracia niedzielni, młynarze trzykołowego młyna, określani są tytułem famosi — AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 15, s. 135.

<sup>49</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 9, k. 8v; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 5, s. 354, 366; M. Dembińska: *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 136.

<sup>50</sup> M. Dembińska: *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej (X—XIV wiek)*. Wrocław 1973, s. 188—189, 223—224; K. Buczek: *Z dziejów młynarstwa w Polsce średniowiecznej*. „Studia Historyczne” 1969, R. XII, z. 1, s. 38.

obciążenia młynarzy byłyby dość wysokie. Płaciliby bowiem czynsz pieniężny od przemiału. Jego wysokość była na ogół mniejsza od wartości miar pobieranych od jednego złożenia. Oprócz czynszu młynarze mieli inne jeszcze zobowiązania, m.in. wolny przemiał, oddanie właścicielowi 2/3 pobieranych taks<sup>51</sup>. Wydaje się, że status prawny młyna w Warcie oraz wielkość przejętego przez rządcę słodu wskazuje raczej na zobowiązanie młynarza do przemiału pewnej ilości zboża królewskiego. Gdyby bowiem owe 21,8 ton stanowiło takse, roczny przerób młyna warkiego wynosiłby 588,4 ton, co jest nieprawdopodobne.

Przy okazji owego sporu dowiadujemy się, iż Wojciech Piwko prowadził rejestr, do którego wpisywał przyjęty towar. Niewątpliwie te zapisy były potrzebne do ustalenia wysokości udziału młynarza. Poświadczają one umiejętność pisania i prowadzenia rachunków, chyba niezbędną w tym zawodzie. Mimo wymienionych obciążeń młyn słodowy w Warcie musiał przynosić duże dochody. Niewykluczone, iż jego atrakcyjność ekonomiczną podnosił przymus mlewny, obejmujący mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Z reguły też taksa za tę specjalistyczną usługę była wyższa niż w przypadku przemiału ziarna na mąkę.

W połowie XV wieku młyn trzymali mieszcianie kaliscy: Mikołaj, który w 1447 roku potwierdził zapis 107 grzywien na młynie dla swej siostry Heleny, oraz jego brat Elias, nabywca części młyna od brata za 150 grzywien<sup>52</sup>. Trudno powiedzieć, czy należy w nich widzieć owych siostrzeńców Anny Stasikowej, pasierbów Wojciecha Piwka. Do właścicieli młyna słodowego należała jeszcze Magdalena z dziećmi, która w 1448 roku oprotestowała kupno połowy młyna przez Katarzynę Nadmidragową i jej brata Stanisława od Eliasza z Kalisza, powołując się na bliższość do tej części młyna. Niestety nie podała, po kim owego prawa bliższości zamierzała dochodzić. Mogła więc być zarówno krewną kaliszan, jak i poprzednich właścicieli. Dopiero w 1453 roku zaspokojone zostały pretensje Magdaleny i jej syna, bakałarza Andrzeja, którzy zdecydował się sprzedać swe prawa za 150 grzywien Katarzynie i Stanisławowi. Jeszcze w 1458 roku Andrzej, wówczas już magister sztuk i rektor szkoły na zamku krakowskim, żądał 50 grzywien za młyn<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> M. Dembińska: *(Przetwórstwo..., s. 206–207)* nie zna wyższych miar od przemiału pobieranych przez właściciela, np. młynarz poznański w 1382 roku dawał starości 288 kg słodu tygodniowo, co w ciągu roku daje powyżej 14 ton.

<sup>52</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 9, s. 304, 356.

<sup>53</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 9, s. 634; ks. 10, s. 1110, ks. 12, s. 292.

Od tej pory jako młynarze młyna słodowego występują 3 osoby: Katarzyna i jej drugi mąż Piotr Narożny, którego poślubiła po 1448 a przed 1453 rokiem, oraz Stanisław Skal (Skał), w tym czasie wikary w Górze. W 1454 roku Stanisław i Katarzyna rezygnowali z czwartej części młyna na rzecz Wojciecha z Warty, bakałarza i plebana w Tokarach, za 80 grzywien, który następnie wydzierżawił im tę część za 5 i 2 grzywny czynszu rocznego. Transakcja ta stała się źródłem kolejnych sporów odnotowanych w księgach grodzkich sieradzkich. W 1463 roku zawarto ugodę między Wojciechem i Piotrem Narożnym przez arbitrów: rządcę sieradzkiego Jana Tokarskiego, Świętosława z Żerosławic, Marcina i Jana, wójtów Warty. Wszystkie pozwy między nimi, także te które poszły do konsystorza gnieźnieńskiego, zostały umorzone pod zakładem 100 grzywien. Wojciech przekazał testamentem swoje prawa do młyna bratanicom Dorocie i Elżbiecie, którym pozostawiono drogę do sądowego ich dochodzenia. Wreszcie Piotr z Katarzyną rezygnowali część młyna za kolejne 20 grzywien Wojciechowi<sup>54</sup>. W 1466 roku Katarzyna Narożna zawarła ugodę ze szlachetną Anną Piaskowską, niewątpliwie wdową po wspomnianym już Stanisławie Drągowiczu, i jej dzieckiem w sprawie bliżej nieokreślonego dziedzictwa. Jednaczami stron byli: starosta sieradzki Jan Koniecpolski, kasztelan spycimierski Jan z Grąd, Wincenty Tarnowski z Boczków, burmistrz Sieradza Jan Noskowski z rajcami Kulasem, Goszczkiem oraz rajcy z Warty — Piotr Bocian i Piotr Słowik<sup>55</sup>. Ta dość elitarna grupa poświadcza pośrednio prestiż zawodu młynarza.

Spadkobiercą Katarzyny i Piotra był ich syn Michał Narożny, ożeniony z Zofią, córką Wojciecha z Kowali, której w 1494 roku oprawił 30 grzywien na połowie młyna, zaś w 1500 roku podniósł jej oprawę do 80 grzywien<sup>56</sup>. W 1498 roku Michał procesował się z radą miejską o miarę od słodu. Jan Olbracht przekazał spór do rozsądzenia staroście sieradzkiemu Maciejowi Głowackiemu. Kłopoty Michała wiązały się z przejściem tenuty warckiej przez Jana Jaranda z Brudzewa, kasztelana kaliskiego, który zmierzał do zmonopolizowania dochodów z nowego nabytku. W 1504 roku wykupił z rąk Michała trzecią miarę z młyna za 25 grzywien. Michał Narożny zmarł przed 1512 rokiem, kiedy to Jan Jarand potwierdził zapis na młynie sumy 10 grzywien, które jako pozostałości z macierzyzny przypadły w spadku dzieciom zmarłego już młynarza, Janowi i Annie. W 1527 roku Jan Jarand

<sup>54</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 13, s. 549, 728.

<sup>55</sup> AGAD, Ziem. sieradzkie, ks. 2. k. 3.

<sup>56</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 27, s. 847; ks. 30, s. 267.

wydzierżawił na 2 lata swemu synowi Mikołajowi miasta Staw i Wartę z młynami za 400 florenów<sup>57</sup>. Do młyna słodowego przynależał też staw rybny (piscatura), o który w 1461 roku procesował się Piotr Narożny z wójtem Marcinem<sup>58</sup>.

Znacznie mniej informacji zachowało się o młynarzach z młyna wójtowskiego. W początkach lat siedemdziesiątych XV wieku dzierżawcami młyna byli dwaj bracia Maciej Mella (Mełła) i Piotr. W 1472 roku Maciej, sprawujący opiekę nad małoletnim bratankiem Bartłomiejem, zobowiązał się wypłacać mu w ciągu 3 lat 2 grzywny. Nad dopełnieniem warunków opieki czuwać miał rodzony wuj Bartłomieja, mieszczanin warcki Paweł Toralicz. Dopiero jednak 5 lat później Bartłomiej otrzymał od stryja zwrot ojcowizny, na którą składały się części w dwóch młynach — wójtowskim i drugim zwanym Czechlin. Przy okazji poznajemy także dalszą rodzinę Bartłomieja ze strony matki. Towarzyszył mu przy tej transakcji inny wuj — mieszczanin warcki zwany Gołąb<sup>59</sup>. Macieja Mellę (Mełłę) 11 lat później spotykamy w Sieradzu jako sąsiada tkacza Jana Gawła, przedstawiciela innej rodziny mieszczan warckich<sup>60</sup>. Przenoszenie się mieszczan z mniejszych miast do miasta stołecznego stanowi naturalny kierunek migracji łączącej się z awansem.

Do sądu starosty odwoływali się młynarze także w sprawach karnych. W 1423 roku Jan, młynarz z Warty, wygrał w sądzie starosty sumę 30 grzywien na Piotranie, młynarzu z Kowali, który prócz zapłacenia tej kary w terminie 2 tygodni i innych kar według zwyczaju ziemskiego ma mu także zwrócić żonę. Jan zaś ma ją przyjąć jako prawowitą małżonkę, za co poręczyli wójtowie warccy Piotr i Przecław Hanusic. Może więc Jan był młynarzem z młyna wójtowskiego<sup>61</sup>. Meritum sprawy nie zostało należycie wyjaśnione. Według prawa ziemskiego 30 grzywien stanowiło równowartość sumy zwanej wieniem, którą otrzymywała wdowa w razie braku wiana. Na Mazowszu dawano wieniec wdowie tylko wtedy, gdy ustępowała z dóbr męża, wychodząc po raz drugi za mąż<sup>62</sup>. W tym kontekście interpretacja tej

<sup>57</sup> AGAD, Metryka koronna, ks. 17, k. 48v; *Matricularum regni Poloniae summaria*. Wyd. T. Wierzbowski. Cz. IV/1. Warszawa 1910, nr. 1448; AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 7, s. 632—633.

<sup>58</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 12, s. 1073.

<sup>59</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 17, s. 367; ks. 19, s. 497.

<sup>60</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 23, s. 216; U. Sołwiński (Sieradz. Układ przestrzenny..., s. 89) wymienia w 1514 roku Dorotę Melliną.

<sup>61</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 4, s. 687.

<sup>62</sup> J. Bardach: *Historia państwa i prawa...*, T. 1, s. 495.

zapiski przedstawia się następująco: 1) skoro młynarz ze szlacheckiej wsi Kowale (koło Sieradza) podlegał jurysdykcji starosty, musiał być również jej sołtysem, 2) żona młynarza z Warty była wdową po młynarzu z Kowali, 3) spadkobiercy nie chcieli uznać jej powtórnego małżeństwa. Gdyby bowiem zachodziło tu porwanie i bigamia młynarki, sądem właściwym byłby sąd kościelny.

Inną grupą zawodową poświadczoną w księgach byli łaźiebnicy. Mimo iż zawód ten nie należał do prestiżowych, łaźnia odgrywała w mieście ważną funkcję towarzyską i społeczną. W 1432 roku łaźiebnik Niklosz pozwał Marcina, wójta Warty, o cięcie. Pewno wziął udział w jakiejś bójce w łaźni. Niewykluczone, że już wówczas cała łaźnia lub jej część należała do wójta. Przynależność łaźni do uposażenia wójtowskiego poświadcza wzmianka z 1486 roku, kiedy to wójt Mikołaj Dobrogostowic zastawił m.in. 20 groszy czynszu rocznego z łaźni<sup>63</sup>. W 1459 roku Michał „łaźiebniczy” był poręczycielem szlachcianki Elżbiety, żony Andrzeja z Warty, w sprawie poręczenia posagu dla Agnieszki, córki zmarłego szlachcica Jana Kaczorka, żony zaś Wawrzyńca z Warty. Trzeci łaźiebnik Mikołaj w 1470 roku miał roczek ze szlachcicem Mikołajem z Żerosławic<sup>64</sup>. Na podstawie tych wzmianek nie można ustalić, z jaką kategorią ludzi mamy do czynienia. Łaźiebnikami nazywano zarówno posługujących w łaźni, do których obowiązków należało przygotowanie kąpieli, jak i dzierżawców. Łaźiebnicy warccy byli chyba całkiem zamożni, skoro przyjmowano ich poręczenia majątkowe<sup>65</sup>.

Warto w tym miejscu wskazać wzmianki występujące w księgach, a ułatwiające śledzenie karier mieszczan poza zawodami miejskimi. Źródłem awansu było wykształcenie uniwersyteckie, które otworzyło wielu mieszczanom drogę do kariery kościelnej lub świeckiej. W służbie starosty sieradzkiego Jakuba Koniecpolskiego jako jego notariusz był *ingeniosus* Jan z Warty, który w 1480 roku otrzymał 16 grzywien z tytułu wynagrodzenia. Można go utożsamiać z Janem, synem Stanisława z Warty, który w 1475 lub 1476 roku podjął studia na Akademii Krakowskiej<sup>66</sup>.

Dotychczasowa literatura podkreślała — i słusznie — rolę księgi miejskiej dla uwierzytelniania wszelkich spraw i zeznań. W ten sposób

<sup>63</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 24, s. 595. W 1512 roku w skład uposażenia wójtostwa warckiego wchodziły trzy części łaźni — zob. R. Rosin: *Miasta do 1572 r.* W: *Szkice z dziejów Sieradzkiego*. Red. J. Śmiałowski. Łódź 1977, s. 89.

<sup>64</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 6, k. 388; ks. 12, s. 505; ks. 15, s. 12.

<sup>65</sup> K. Stróżewski: *Łaźnie w dawnej Polsce i konieczność ich wznowienia*. Warszawa 1933, s. 41—42.

<sup>66</sup> AGAD, Gr. sieradzkie, ks. 21, s. 384; *Indeks studentów...*, s. 154.

stawiała się księga dokumentem życia miasta i całej okolicy. Dla problematyki miejskiej walor źródła uzupełniającego, a w przypadku braku wcześniejszych ksiąg miejskich jedyne, mogą mieć księgi prowadzone przez kancelarie sądowe starosty i sędziego ziemskiego. Księgi te ujawniają w znacznie większym stopniu niż księga miejska różnorodność kontaktów mieszczan ze szlachtą, w mniejszym stopniu z chłopstwem. Na uwagę zasługują bardzo ściśle więzi rodzinne łączące miasto z szeroko zakreślonym otoczeniem, które tworzyła w przypadku Warty drobnoszlachecka własność. Źródło rejestruje więzi jednostronne, wynikające z migracji małżeńskiej szlachty do miasta. Zbliżony status majątkowy obu grup, lokujący je na tym samym poziomie hierarchii społecznej, ułatwiał ruch migracyjny w obie strony. Przed sądami, przede wszystkim starosty, stają przedstawiciele różnych grup zawodowych. Na tej podstawie można odtworzyć formy aktywności gospodarczej w mieście, relacje ekonomiczne między wsią a miastem wynikające z podziału pracy. Pewną ekskluzywność wykazuje grupa zawodowa młynarzy. Wynika to ze specyfiki zawodu wymagającego specjalistycznych umiejętności z zakresu budowy i obsługi młyna. W świetle omawianych ksiąg sądowych obraz życia mieszczaństwa zostaje uzupełniony o ich działalność wykraczającą poza przestrzeń miejską.

## Aneks

### Urzędnicy miejscy i rzemieślnicy występujący w księgach

**Burmistrzowie:** Chwał (1415), Mikołaj (1447), Jan Gaweł (1489), Jan Wąglarz (1491), Jan Świątka (1495).

**Rajcowie:** Marcin Szadurka (1415), Piotr Bocian, Piotr Słowik (1466), Mikołaj Kałowski (1478), Maciej Warzymięso, Mikołaj Bradek, Wacław Zygmunt, Andrzej Żółty (1489).

**Kuśnierze:** Jan (1447), Jan (1463).

**Krawcy:** Jan (1454)

**Młynarze:** Wojciech Piwko (1406—1425), Jan (1423), bracia Mikołaj i Elias z Kalisza (1447), Magdalena z synem Andrzejem (1448), rodzeństwo Katarzyna Dragowa, później Narożna i bakałarz Stanisław Skal (Skał), wikary w Górze (1448—1458, 1490), bakałarz Wojciech, pleban w Tokarach (1454—1463), Andrzej, syn Magdaleny, magister sztuk, rektor szkoły na zamku krakowskim (1458), Piotr Narożny (1459—1463), bracia Maciej Mella (Mełła) i Piotr, oraz syn Piotra Bartłomiej (1472—1477), Dorota Kucka z bratem, księdzem Stanisławem (przed 1490), Michał Narożny (1490—1500).

Kowale: Maciej (1447).

Rzeźnicy: w 1450 roku wymieniono jatki Świastka, Drąga, Rzeźnika i Michała, w 1495 — Mikołaj.

Cieśle: Jakub Pyrek, Wojciech Krupic, Stefan (1454).

Łaziebnicy: Niklosz (1432), Michał (1459), Mikołaj (1470).

Woźni sądowi: Jan Kozieł pracujący w Sieradzu i Warcie (1482—1483).